

Andrzej Rybiński, Gołębie serce

Cały czas podpuszcza mnie
Ten stary, cwany diabeł
On mi podsuwa myśli złe
Przy goleniu i przy kawie
Zmaluj coś, kochany mój
Wywińże jakiś numer
Sierotkę małą skrzywdź jak zbój
Tak mi szepcze dzień po dniu

A ja przecież mam
Takie gołębie serce
W gruncie rzeczy każdej z dam
Nieba przychylić chcę

Lecz ten nieposkromiony czart
Już kusi dnem w butelce
Przede mną kładzie talię kart
I na pokuszenie wiedzie
"W lustro spójrz na swoją twarz
W dreszczowcu mógłbyś zagrać
Charakter całkiem czarny masz
Byłby z ciebie niezły

A ja przecież mam
Takie gołębie serce
W gruncie rzeczy każdej z dam
Nieba przychylić chcę

Lecz kiedy głos sumienia brzmi
To wtedy wiem nareszcie
Że we mnie biorą się za łby
Te pierwiastki manichejskie
Już czuję, jak u ramion mi
Małeńkie rosną skrzydła
I taki jestem dobry, że
Że do rany przyłoż mnie

Bo ja przecież mam
Takie gołębie serce
W gruncie rzeczy każdej z dam
Nieba przychylić chcę

A ja przecież mam
Takie gołębie serce
W gruncie rzeczy każdej z dam
Nieba przychylić chcę